

A pokój ludziom dobrej woli

» W Kamionkach Dużych odbyło się spotkanie opłatkowe dla przyjaciół gminy Łysomice

Michał Ciechowski | fot. Łukasz Piecyk



Spotkanie opłatkowe było doskonałym momentem dla podsumowania roku.

Przy dźwiękach najpiękniejszych polskich kołęd mieszkańców, członkowie stowarzyszeń, władze gminy i powiatu oraz wielu innych znamienitych gości symbolicznie przełamało się opłatkiem. Nie zabrakło uroczystych przemów, słów wdzięczności, życzeń, a także rozstrzygnięcia dwóch ogłoszonych w grudniu konkursów.

- Okres świąteczny to czas wielu obowiązków, dlatego szczególnie chciałbym państwu podziękować, że znaleźliście chwilę, by dziś z nami podzielić się opłatkiem – mówił na spotkaniu wójt gminy Piotr Kowal. – Dziękuję za kolejny rok intensywnej pracy i za pomoc przy wspieraniu działań samorządu.

Spotkanie opłatkowe było także okazją do wielu podsumowań –

zrealizowanych inwestycji i wspólnej niesionej pomocy. To właśnie podkreślał zaproszony na wieczór były wicemarszałek Senatu Jan Wyrowiński.

- Pamiętają zapewne państwo przesłanie, które aniołowie skierowali do pasterzy: „a pokój ludziom dobrej woli”. Myślę, że tych ludzi dobrej woli na terenie gminy Łysomice jest bardzo dużo – mówił. – Świadczy o tym chociażby coroczny udział w akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. I tego na święta chciałbym wam życzyć – abyśmy mniej dzielili, a więcej łączyli. Bardzo się cieszę, że miniony rok był tak dla gminy owocny, zarówno pod względem inwestycyjnym, jak i społecznym.

Wigilia, jak zaznaczył Robert Kozuchowski, to jedyny czas, kiedy w jednym miejscu gromadzą się osoby o różnych poglądach czy za-

interesowaniach.

- Moment łamania się opłatkiem jest niezwykle ważny – podkreślał przewodniczący Rady Gminy. – Jest to jedyna okazja do pojednania. Bądźmy razem – śpiewajmy kołędy, rozmawiajmy i wykorzystajmy te chwile jak najlepiej.

Słowem tym towarzyszył wyjątkowy koncert Sary Pach, młodej wokalistki, która dla zebranych w świetlicy w Kamionkach Dużych zaśpiewała najpiękniejsze polskie kołędy i pastorałki.

W trakcie spotkania wystąpiły także uzdolnione teatralnie mieszkanki gminy w bożonarodzeniowym spektaklu. Członkinie grupy „Duch w Ruch” za swoje artystyczne wcielenia nagrodzone zostały gromkimi brawami.

Nie zabrakło także rozstrzygnięcia zapowiadanych już na początku grudnia świątecznych konkursów

– na tradycyjną potrawę wigilijną – struclę z makiem oraz konkursu na kartkę świąteczną.

W tym roku najsmaczniejszą potrawą okazała się strucla z makiem wypieczona przez Aleksandrę Szczęsną z Lulkowa. Drugie miejsce zajęła mieszkanka tej samej miejscowości – Ewa Skonieczna. Przyznano także dwa trzecie miejsca – Janinie Powiertowskiej z Turzyna oraz Genowefie Kapelaty z Kamionek Dużych.

Przy wejściu na salę świetlicy każdy z gości podziwiać mógł także wspaniałe bożonarodzeniowe kartki. I choć widać było, że każdy autor włożył w nią naprawdę sporo pracy i czasu, wybrano tę, która zachwycała najbardziej. Zwyciężczynią została Amelia Matysek ze Szkoły Podstawowej w Łysomicach. Drugie miejsce ex aequo zajęli Szymon Komuda ze szkoły

w Turzynie oraz Natalia Zielińska z placówki w Ostaszewie. Na trzecim uplasowali się: Jan Szablewski z SP w Łysomicach oraz Zuzanna Zmarzły z SP w Turzynie. Jury przyznało także piętnaście wyróżnień.

Głównym punktem wieczoru była wspólna wigilia, podczas której nie zabrakło wielu świątecznych wspomnień i rozmów o planach na nadchodzący rok.

- Chciałbym państwu życzyć, aby przy stole wigilijnym w rodzinnym domu nie zabrakło waszych najbliższych – podsumował Piotr Kowal. – Aby puste miejsce zawsze czekało na zabłąkanego wędrowca. Niech Boże Narodzenie będzie pełne refleksji i odpoczynku, a nadchodzący rok stanie się czasem wyjątkowym i pełnym nowych sił do tworzenia rzeczy pięknych.

Konie z nimi kraść

» Aktorki z gminy Łysomice podbijają serca mieszkańców

Michał Ciechowski | fot. nadesłane

Grupa teatralna „Duch w Ruch” swoją działalność rozpoczęła w 2013 r. Dziś liczy sobie osiem uzdolnionych artystek, które są mieszkankami gminy Łysomice. Od lat nad ich kunsztem czuwa Anna Magalska, aktorka Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu.

- Z przyjemnością opowiem o tych cudownych kobietach – rozpoczyna rozmowę Anna Magalska, pytana o swoje „podopieczne”. I choć z grupą poznała się pięć lat temu, dzień ten pamięta jak dziś.

- Prowadziłam z paniami warsztaty teatralne przy okazji realizacji projektu „Health is trendy” – wspomina. – Razem stworzyliśmy, ponieważ wtedy w grupie był jeszcze jeden pan, spektakl, który zwyciężył. Nagrodą był wyjazd na Wyspę Tropikalną pod Berlinem. To była taka iskra do rozpoczęcia aktorskiej przygody.

O kontynuację warsztatów artysty poprosili wójta Piotra Kowala. Umożliwiając im dalsze lekcje, wódarz sprawił, że rozpałała się w nich iskra do dalszych działań. Dziś w skład grupy wchodzi osiem kobiet – wspaniałych kompanek

do pracy, które emanują niezwykłą energią.

- Trzeba było nas jakoś nazwać – dodaje Barbara Ordak, sołtys Łysomic, wchodząca w skład grupy. – „Duch w Ruch” wymyśliła dla nas Ania.

Skąd wziął się pomysł na tę akurat nazwę?

- Nie chciałam nazywać zespołu banalnie – tłumaczy aktorka Teatru im. Horzycy. – W tych kobietach drzemie potencjał i radość. Chciałam odzwierciedlić ich drugą młodzież, pokazać, że energii im nie brakuje. Stąd ten „duch” i „ruch”.

Jako formalna grupa panie podejmowały się wielu inicjatyw. Scenariusze dla nich pisała Anna Magalska, one zaś zajęły się tworzeniem postaci, a także wyjątkowych strojów. Wspólnie wystawiły spektakle okolicznościowe, m.in. na Dzień Matki. Wtedy właśnie przedstawiły bardzo charakterną, satyryczną formę ukazującą życie od dzidzusia do wieku dojrzałego. Pracowały także nad scenariuszem składającym się ze scenek fredrowskich. Nie zapomniały również wystawić tradycyjnych, bożonarodzeniowych jasełek.



- Przygotowujemy je co roku – tłumaczy panie grupy teatralnej. – Szukamy nowych form i środków wyrazu.

Wydawałoby się, że są to zajęcia proste. Nic bardziej mylnego. Włożony w to czas i ogrom pracy sprawiają, że z pań stres schodzi dopiero po występie premierowym.

- Spotykając się z nimi na próbach w klubie Markus w Łysomicach, słyszę „Aniu, tylko jak najmniej tekstu na pamięć” – śmieje się Anna Magalska. – Tym stresują się najbardziej. A poza tym? Jeżeli panie są skupione, nie ma większych kłopotów z rolą.

Wszechstronnie uzdolnione

mieszkanki gminy poradziły sobie także z formami muzycznymi, które wystawiły m.in. na gminnych dożynkach.

- Na zajęciach uczymy się przekraczania tego, do czego jesteśmy przyzwyczajone – dodaje aktorka. – Świetnie artystki potrafią zmieniać się do roli, bawią się przy tym przepysznie. A ja razem z nimi.

Panie spotykają się dwa razy w miesiącu. I choć nie jest to zbyt często, mobilizują się wzajemnie. Biorą udział w tych trwających 2,5 godziny warsztatach, ale spotykają się także osobno, aby szlifować tekst. W trakcie zajęć z mentorką uczą się interpretacji, właściwego

akcentowania i omawiają dane postaci.

- Wszystko odbywa się tak jak w teatrze – tłumaczy Anna Magalska. – Następnie mobilizuję te wspaniałe kobiety do niepapierowego odtwarzania scen, by każda grała całą sobą. Wyciskam zaangażowanie i wtedy wspólnie widzimy efekty. Mogłabym z nimi konie kraść!

W tym roku przed aktorkami jeszcze kilka występów świątecznych. A co w przyszłym? Chwila odpoczynku i czas, by grupa „Duch w Ruch” mogła zebrać siły na swoje kolejne, unikatowe spektakle.